

JANUSZ FARYŚ

Akademia Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim
ORCID: 0000-0001-7715-0726

JÓZEF PIŁSUDSKI W SYSTEMIE POLSKIEJ DEMOKRACJI 1922 R.

W listopadzie 1918 Wielka Wojna kończyła się wynikiem przekraczającym wszelkie wyobrażenia Polaków i innych narodów tej części Europy. Kończyła się ona bowiem klęską wszystkich trzech państw zaborczych, trzech mocarstw decydujących o losach tego regionu. Wybiła godzina wolności i Polacy mogli ponownie sięgnąć po niepodległość. Najwybitniejszy znawca problematyki – Janusz Pajewski – słusznie zauważył, że „zasadniczą przyczyną odzyskania niepodległości była postawa narodu polskiego, była jego wola przetrwania katastrofy niewoli, była jego wola odzyskania niepodległości. Chwilę dziejową, w której wyzwolenie się dokonało, wyznaczała sytuacja międzynarodowa”¹.

Pierwsze cztery miesiące funkcjonowania państwa, od listopada 1918 do marca 1919 r., wykazały pełną dojrzałość elit i całego społeczeństwa polskiego. Najpierw dwa najwybitniejsze autorytety – Józef Piłsudski i Roman Dmowski – zdołali wznieść się ponad utrwalone podziały polityczne i doprowadzić do powołania jednego ośrodka władzy. 16 stycznia 1919 r. ustąpił lewicowy gabinet Jędrzeja Moraczewskiego, a nowy rząd, odległy od podziałów partyjnych, utworzył Ignacy Jan Paderewski. Gabinet uzyskał powszechną akceptację w kraju oraz uznanie za granicy, zwłaszcza ważne ze strony zwycięskich mocarstw. Społeczeństwo dokumentowało swój patriotyzm 26 stycznia masowym udziałem w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Wreszcie elity potrafiły jednym głosem mówić na forum rozbitego politycznie Sejmu. Tak było 20 lutego, kiedy Piłsudski złożył rezygnację z funkcji tymczasowego naczelnika państwa, a Sejm podziękował „za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie dla Ojczyzny” oraz powierzył mu dalsze sprawowanie urzędu naczelnika państwa na następujących zasadach: „1. Władzą suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskim jest Sejm Ustawodawczy [...]. 2. Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych. 3. Naczelnik Państwa powołuje i Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem. 4. Naczelnik Państwa

¹ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978, s. 14–15.

oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu. 5. Każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odnośnego Ministra”². Akt ten przyjęło się nazywać Małą Konstytucją. Jednomyślnie decyzję wienńczyła uchwalona 7 marca ustawa o poborze sześciu roczników do wojska. Marszałek Sejmu Wojciech Trąpczyński zrekapitulował decyzję słowami, że tą jednomyślnością okazali posłowie „wszystkim tym, którzy wyciągają ręce po ziemię polską, że gdy idzie o obronę świętej ziemi polskiej, nie ma w tym Sejmie stronnictw i nigdy ich nie będzie. (Brawa długo nie milknące, powszechne)”³. Na tym kończył się czas jednomyślności, a nastawała normalność naznaczona swarami politycznymi, typowymi dla systemu demokratycznego.

Wadliwość zasad ustrojowych polegała na złożeniu całej władzy w ręce rozbitego politycznie Sejmu, w którym raczej nie było możliwości utworzenia koalicji dysponującej spójną programowo stabilną większością. Stworzono podstawę systemu, który później przyjęto kąśliwie nazywać sejmokracją. Wady ustrojowe dadzą o sobie znać później. W tych pierwszych miesiącach ogromne nadzieje wiązano ze sprawnością liderów, z Paderewskim i Piłsudskim w kraju oraz Dmowskim, który interesów polskich pilnował w Paryżu. Piłsudski szczególnie ugruntował swoją pozycję charyzmatycznego przywódcy państwa. Dekretami o charakterze socjalnym utrudnił skrajnej lewicy działania rewolucyjne, demokratyczną ordynacją wyborczą, przyznaniem kobietom prawa głosu, przyczynił się do wysokiej – ok. 80-procentowej – frekwencji wyborczej. Miał prawo czuć się zwycięzcą, stał ponad partiami, nawet ponad orientacjami, dowodził odrodzoną armią. Wygrał z Dmowskim, bo jedynie oni dwaj mogli sięgać po najwyższą władzę w państwie. Wybijali się zdecydowanie ponad ówczesne, dobre zresztą, elity polityczne. O wygranej Piłsudskiego decydowały jego predyspozycje osobiste; był człowiekiem czynu, wierzył w swoją gwiazdę, czasami nawet irracjonalnie, jak chociażby w przepowiednie Cyganki, która na Syberii wywróżyła mu stanowisko dyktatora. W 1908 r. mówił o tym Stanisławowi Grabskiemu, który po latach z uznaniem napisał: „następną rozmowę z Piłsudskim miałem dopiero w 1918 r., w Belwederze, jako z Naczelnikiem Państwa. Przepowiednia ziściła się do końca”⁴. Stefan Żeromski po spotkaniu z Piłsudskim powiedział, że cechuje go „niewzruszona wiara w wielkość swoich poczynań”⁵.

Obok predyspozycji wodzowskich wielką rolę odgrywała jego charyzma i urok osobisty, którym Piłsudski oddziaływał na swoich i obcych. Z wielu relacji pamiętnikarskich warto przytoczyć słowa Kajetana Morawskiego, przecież nie piłsudczyka, który napisał: „znałem ludzi dosłownie przez niego oczarowanych. Nie podzielali jego poglądów, krytykowali jego postęпки, potępiali jego wybryki słowne, a nie mogli się oprzeć jego urokowi. [...] Dyplomaci zagraniczni po przyjęciu przez Naczelnika Państwa wyznawali, że wracają urzeczeni nie potęgą, nie rozumem, ale wielkością. Chyba składnikiem

² K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912–styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924, s. 165–166.

³ Sprawozdanie stenograficzne z 11 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, l. 532 (dalej: Stenogramy SU).

⁴ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. I, wstęp W. Stankiewicz, Warszawa 1989, s. 147.

⁵ Cyt. za: J. Pajewski, *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego* [w:] *Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988, s. 22.

tej wielkości była siła magnetyczna, [...] która jednych wiązała na zawsze, a innych odpychała, która zestrzeliła tyle nienawiści i więcej jeszcze miłości”⁶. Reprezentant Kresów, ks. Walerian Meysztowicz wskazywał, że Piłsudski to „potomek tych, którzy przez wiele wieków nieśli źle czy dobrze, ku sławie czy klęsce, odpowiedzialność za losy kraju. I to poczucie odpowiedzialności było w nim nie wymyślone, nie nabyte – ale odziedziczone, chciałbym powiedzieć – przyrodzone”⁷. Na koniec oddajmy głos historykowi. Janusz Pajewski zauważył, że Piłsudski w tym przełomowym czasie był dla wielu przywódcą zdolnym poprowadzić „naród nie ku rewolucji zapewne, lecz [...] daleko na lewo, na drogę głębokich reform społecznych. Dla wielu był właśnie tym, który przed rewolucją uchroni. A przy tym zesłaniec Sybiru, więzień caratu, więzień Magdeburga, dla wszystkich nieomal był uosobieniem czynnego, ofiarnego patrioty, walczącego z zaborcami”⁸.

Dmowski górował nad Piłsudskim wykształceniem, znajomością świata, nie był jednak człowiekiem czynu, był ideologiem. W czasach przełomu czyn góruje nad ideologią, wygrał więc Piłsudski. Jednak nacjonalistyczna ideologia narodowa, którą współtworzył Dmowski, znalazła uznanie wielkiego odsetka Polaków i w zmienionej formie trwa w świadomości społecznej po dzień dzisiejszy. Z przenikliwością wybitnego męża stanu Dmowski rozumiał, że gdyby endecja przejęła wówczas władzę, z nim w roli szefa rządu, byłaby „Polskę porządnie zarżnęła”⁹. Na posiedzeniu KNP zwracał uwagę, że przejmując władzę, „zwrócilibyśmy przeciw sobie opinie całego świata i powiedziano by, że reakcja morduje w Polsce żywioły wolnościowe”. Tymczasem kongres pokojowy wymaga „kompromisu z żywiołami, które uchodzą za wolnościowe”¹⁰. O władzę nie zabiegał i tonował nastroje swoich zwolenników.

Obóz narodowy zadbał jednak, aby kompetencje Piłsudskiego w roli naczelnika państwa ograniczyć do form czysto reprezentacyjnych; tak bywa, kiedy podstawowe akty prawne tworzy się nie z myślą o państwie, lecz o konkretnym człowieku. Piłsudski w nakreślonych Małą Konstytucją ramach ustrojowych w żaden sposób się nie mieścił. W tamtej chwili jednak najważniejsza była armia i to na niej koncentrował swoją uwagę. Władysławowi Baranowskiemu w początkach 1919 r. mówił: „nie jestem tu od lewicy i dla niej, jestem od całości. [...] Wszystkie moje wysiłki muszą iść w kierunku armii. O to się staram. [...] Kpię sobie, czy rządy ludowe, czy inne w tej chwili, byle rządy, co przyniosą Polsce co trzeba. Gdy będę miał wojsko, będę miał wszystko w rękę”¹¹. Żartowano wówczas, że Polska jest największym państwem Europy, ponieważ nie ma żadnych granic, wszędzie trwała wojna. Zmagania militarne, zwłaszcza eksport rewolucji, prowadzony przez Rosję Sowiecką od stycznia 1919 r., groził Polsce ponowną utratą niepod-

⁶ K. Morawski, *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, wstęp J.M. Nowakowski, Warszawa 1996, s. 77–78.

⁷ W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Łomianki, b.r., s. 146.

⁸ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 297.

⁹ R. Wąpiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 261.

¹⁰ *Protokół ze 158 posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego [w:] O niepodległą i granice*, t. VI: Komitet Narodowy Polski. *Protokoły posiedzeń 1917–1919*, wstęp i oprac. M. Jabłonowski, D. Ciszowska-Hydzik, Warszawa-Pułtusk 2007, s. 607–609.

¹¹ W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990, s. 58.

ległości. Piłsudski w roli wodza naczelnego koordynował budowę licznej i silnej armii, która pod jego dowództwem, po długiej wojnie obroniła niepodległość w „osiemnastej decydującej bitwie w dziejach świata”. Obroniła nie tylko Polskę, ale także całą Europę Wschodnią i Środkową od zalewu bolszewickiego. W zakresie polityki zagranicznej, jako wódz naczelny, tworzył Piłsudski fakty dokonane na wschodzie. Sprawy zachodnie pozostawił w rękach Dmowskiego i Paderewskiego. Sprawy wewnętrzne, konstrukcję rządów pozostawiał Naczelnik Państwa w całkowitej gestii polityków parlamentarnych. Z dwoma wszakże wyjątkami. Miał ważny udział w opisanym już powołaniu gabinetu Paderewskiego. Z kolei w dramatycznych okolicznościach czerwonego najazdu działał na rzecz powołania rządu obrony narodowej z Wincentym Witosem na czele.

Wojna wreszcie została zakończona. W 1921 r. nastąpiły ostatnie z najważniejszych dla Polski rozstrzygnięć w zakresie kształtu granic i sojuszy, zatem istoty polityki zagranicznej oraz ustroju państwa. 18 marca podpisany został w Rydze pokój definitywny między Polską a Rosją Radziecką, który – obok innych kwestii – ustalał ostateczny kształt granicy między obydwojma państwami. W październiku wielkie mocarstwa podjęły ostateczną decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska. Problem przyłączenia Ziemi Wileńskiej rozwiązany został samodzielnie przez Polskę. Ostatecznie Ziemia Wileńska weszła w obręb Rzeczypospolitej w kwietniu, Górny Śląsk zaś w czerwcu 1922 r. W lutym 1921 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski złożył wizytę w Paryżu i w jej wyniku 19 lutego podpisany został polsko-francuski układ sojuszniczy. Podobny układ 3 marca Polska podpisała z Rumunią. W ówczesnych warunkach, zwłaszcza alians z Francją, pierwszą potęgą militarną Europy, zdawał się w pełni gwarantować bezpieczeństwo kraju. 17 marca 1921 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił wreszcie konstytucję, która utrwalała demokratyczno-parlamentarny ustrój państwa. Jednak 18 maja ustawą przechodnią „W sprawie tymczasowej organizacji władzy zwierzchniej Rzeczypospolitej”, postanowił, że „sprawuje swą władzę w dotychczasowym zakresie”, Naczelnik Państwa zaś zgodnie z Małą Konstytucją¹². Sejm Ustawodawczy zadanie swoje spełnił: uchwalił konstytucję, rozwiązać się jednak nie zamierzał. Trwać miał do czasu uchwalenia ordynacji wyborczej, co przebiegało opornie, i ostatecznie przetrwał do września 1922 r.

W krótkich dziejach II Rzeczypospolitej rok 1922 zasługuje na wnikliwe spojrzenie. Stanowił on bowiem ważny sprawdzian dla trwałości demokratycznych struktur państwa. Rolę rozstrzygającą w kraju obie konstytucje, mała i marcowa, oddawały w gestię Sejmu, który rozbity politycznie, nie był w stanie utworzyć konstruktywnej koalicji, dającej podstawę dla utworzenia stabilnego gabinetu. Jedyne wyjście stanowiły zatem rządy pozaparlamentarne. Cel tego artykułu sprowadzam do przesłedzenia działalności Piłsudskiego w ostatnim roku sprawowania funkcji Naczelnika Państwa, kiedy głównie koncentrował uwagę na sprawach wewnętrznych. Działalności trudnej ze względu na skromny zakres uprawnień konstytucyjnych, wykorzystywanych przez polityków obozu narodowego do walki z Piłsudskim i obozem belwederskim, dociekanie przyczyn konfliktów i ich konsekwencji dla funkcjonowania kraju.

¹² K.W. Kumaniecki, *op. cit.*, s. 522.

Ustąpienie w połowie września 1921 r. Wincentego Witosa, który od lipca 1920 stał na czele rządu koncentracji narodowej, skutkowało powołaniem klasycznego gabinetu pozaparlamentarnego pod kierunkiem Antoniego Ponikowskiego. Decyzję podjął Konwent Seniorów, Naczelnik Państwa ograniczał się jedynie do wydania dekretu nominacyjnego, bacznie jednak śledził poczynania prawicy. Z notatek Kazimierza Świtalskiego wiemy, że gotów był przeciwdziałać ewentualnej kandydaturze Stanisława Głębińskiego, wystawionej przez narodowców. Piłsudski nie brał udziału w powołaniu i formowaniu gabinetu Ponikowskiego, wystarczyła mu gwarancja, że wojsko pozostanie poza rozgrywkami politycznymi, co zapewniało ponowne powołanie gen. Kazimierza Sosnkowskiego na stanowisko ministra spraw wojskowych. Świtalski odnotował jedynie, że Piłsudski krytycznie oceniał sposób prowadzenia polityki zagranicznej przez Konstantego Skirmunta. Jeszcze w końcu lipca 1921 roku miał opowiadać się za jego dymisją, ponieważ minister „tak się wszystkiego obawia, że będzie ustępować we wszystkim, a niczego nie żądać. Komendant chce Władysława Skrzyńskiego”¹³. Nie ma jednak żadnych przekazów wskazujących na próbę eliminacji Skirmunta ze składu gabinetu Ponikowskiego.

Do polityki Piłsudski włączył się aktywnie podczas przesilenia związanego z zasadami przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski. Wybrany bowiem w styczniu 1922 r. Sejm Orzekający opowiadał się w zdecydowanej większości za połączeniem z Polską „bez warunków i zastrzeżeń”, tymczasem Naczelnik Państwa i rząd opowiadali się za formułą, że „Sejm RP ustali Statut Ziemi Wileńskiej”. Na decyzję Piłsudskiego wpływ miało wiele czynników, w tym nawiązanie do tradycji historycznej byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, wyrażanej w idei federacyjnej, potrzeba choćby pewnego gestu w odniesieniu do Litwy Kowieńskiej, wreszcie zrozumienie wobec nacisków dyplomatycznych ze strony mocarstw. Zapewne nie bez jego akceptacji do Wilna, z ramienia rządu, udał się minister Gabriel Narutowicz dla uzgodnienia rezolucji Sejmu Orzekającego oraz szukania kontaktu z Kownem. Nie była to misja udana. Na skutek jednoznacznej postawy Sejmu Wileńskiego gabinet Ponikowskiego 5 marca podał się do dymisji. Dopiero przesilenie rządowe spowodowało wypracowanie zapisu noszącego znamiona kompromisu, w brzmieniu: „Sejm RP ustali Statut Ziemi Wileńskiej zgodny z wolą ludności tej Ziemi wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego”¹⁴. Decyzja ta stanowiła pełne zwycięstwo idei inkorporacyjnej. Ponownie Konwent Seniorów opowiedział się za powierzeniem Ponikowskiemu misji utworzenia rządu. Tym razem Piłsudski próbował wyeliminować Skirmunta ze składu gabinetu, proponował w jego miejsce Augusta

¹³ K. Świtalski, *Diariusz. Uzupelnienie z lat 1919–1932*, przedmowa i oprac. P. Duber i W. Suleja, Warszawa 2012, s. 41.

¹⁴ Z ogromnej literatury przedmiotu zob. zwłaszcza: A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1995; M. Białokur, *Gabriel Narutowicz. Biografia*, Opole 2016, s. 173–176; M. Nowak-Kielbikowa, *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, s. 112–127; M. Faryś, *Konstanty Skirmunt 11 czerwca 1921 – 26 czerwca 1922* [w:] *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długolecki, K. Szczepanik, współpraca J. Faryś, H. Walczak, Warszawa–Szczecin, s. 184; K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, wstęp i oprac. E. Orłof, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 121–122.

Zaleskiego, względnie Władysława Skrzyńskiego, ustąpił jednak wobec zdecydowanej postawy stronnictw centroprawicy oraz Ponikowskiego¹⁵. Uroczyste włączenie Ziemi Wileńskiej w obręb Rzeczypospolitej nastąpiło 20 kwietnia. Podczas uroczystego przyjęcia wydanego z tej okazji przez władze miasta Piłsudski między innymi powiedział, że „kochane Wilno” należało niegdyś do wielkich stolic europejskich, wyniesionych do tej godności „nie ręką polską”, lecz wysiłkiem narodu litewskiego, który zbudował „wielkie państwo od morza do morza”. Oddając cześć naszej wspólnej i „wielkiej przeszłości” i „w dzień wielkiego triumfu [...] polskiego – mówił dalej – nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki, do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy [...] uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci”¹⁶. Przebijała ze słów tych nostalgia za przeszłością, za Rzeczpospolitą Obojga Narodów, której odbudować się nie dało. Po przegranej rok wcześniej karcie ukraińskiej przegrana została możliwość restauracji, choćby w kształcie okrojonym, Wielkiego Księstwa Litewskiego. Był to zapewne, jak napisał Kazimierz Okulicz, „ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego”¹⁷. Trzeba przy tym odwołać się do Janusza Pajewskiego, który przywołując relację usną Witolda Staniewicza, napisał: „tego samego dnia, 20 kwietnia wieczorem, w mieszkaniu brata Jana, w gronie kilkunastu bliskich, zaufanych osób Marszałek wypowiadał się w tonie bardziej melancholijnym, znacznie bardziej elegijnym”¹⁸.

Wiosną 1922 r. zdominowały przygotowania wszystkich państw europejskich do wielkiej konferencji, która miała w Genewie obradować nad odbudową życia gospodarczego kontynentu. Na konferencję zaproszone zostały Niemcy i Rosja Sowiecka. Dyplomacja polska była do obrad przygotowana dobrze. Skirmunt w skład delegacji włączył Narutowicza w charakterze swojego zastępcy. Jedynym bodaj błędem Skirmunta było podjęcie sprawy uznania przez mocarstwa granic wschodnich Polski, co wobec niechętniej postawy Davida Lloyd George’a, musiało zakończyć się niepowodzeniem. Konferencja nie dała żadnego konstruktywnego rezultatu. Groźne natomiast dla ładu wersalskiego, w szczególności zaś dla Polski, było porozumienie niemiecko-sowieckie podpisane 16 kwietnia w Rapallo. Układ zbulwersował uczestników konferencji genueńskiej i szczególne źle przyjęty został w Polsce, przypominał bowiem sytuację z końca XVIII wieku, kiedy układ prusko-rosyjski doprowadził do rozbiorów Rzeczypospolitej¹⁹.

Naczelnik Państwa wykorzystał Rapallo, a także konieczność przeprowadzenia w 1922 r. wyborów parlamentarnych, do wywołania przesilenia rządowego. Niezadowolenie z gabinetu wiązało się z jego krytyczną oceną działalności dwóch najwybitniejszych ministrów.

¹⁵ A. Zaleski, *Wspomnienia*, wstęp i oprac. K. Kania, K. Kloc, M. Żukowski, Warszawa 2017, s. 124; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 118.

¹⁶ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych, t. V, wstęp i oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 23. Ciekawe spojrzenie na konflikt ze strony Polaka, Kresowianina i jednocześnie Litwina w: M. Römer, *Dzienniki*, t. IV: 1920–1930, Warszawa 2018, s. 7–279.

¹⁷ K. Okulicz, *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1966, z. 9, s. 7–45.

¹⁸ J. Pajewski, *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995, s. 118.

¹⁹ Szerzej zob.: S. Mikulicz, *Od Genewy do Rapallo*, Warszawa 1966; M. Nowak-Kiełbikowa, *op. cit.*, s. 152–206; K. Skirmunt, *op. cit.*, s. 124–136; A. Zaleski, *op. cit.*, 132–140.

Wspominanego już Skirmunta, obwiniał za nadmierną czasami ustępliwość w pertraktacjach z Moskwą, Pragę i uległość wobec Zachodu. Niechętnie odnosił się także do ministra skarbu Jerzego Michalskiego, który co prawda emanował prężnością, a jego próby uzdrowienia finansów państwa zdawały się otwierać perspektywy sanacji pieniądza. Okresowe sukcesy zawdzięczał Michalski zaufaniu społecznemu, daninie majątkowej, ograniczeniu wydatków oraz pokojowej polityce Skirmunta. Działania ministra wywołały jednak zrozumiałą krytykę wewnątrz rządu oraz ze strony Naczelnika Państwa, który nie godził się na duże ograniczenie wydatków na armię. Nasiliła się ona w kwietniu, kiedy okazało się, że rzekomo zrównoważony budżet błyskawicznie utracił znamiona realności i szybko ponownie zaczęła wzrastać inflacja. Do chóru niezadowolonych dołączyły ugrupowania centrolewicy sejmowej, słabo broniła go centroprawica. Temperament, despotyczna postawa, nieumiejętność grupowej współpracy, kłóciła Michalskiego z pozostałymi ministrami, podważała spistość gabinetu i ułatwiała Piłsudskiemu krytyczną ocenę całego gabinetu²⁰. Rząd Ponikowskiego nie różnił się w istocie od swoich poprzedników i miał wszelkie szanse przetrwać do wyborów parlamentarnych, ponieważ nie istniała możliwość utworzenia koalicji większościowej. Gabinet pozaparlamentarny był korzystny dla wszystkich, gwarantował bowiem bezstronność i nie obarczał żadnego ugrupowania odpowiedzialnością za nieuniknione porażki wynikłe z tytułu rządzenia państwem.

Tymczasem Polska znalazła się niespodziewanie w obliczu groźnego przesilenia. Naczelnik Państwa z niepokojem oceniał sytuację międzynarodową i wewnętrzną kraju i dlatego 2 czerwca na zwołanym do Belwederu posiedzeniu Rady Ministrów, zażądał klarownej odpowiedzi na pytanie, czy państwo polskie znajduje się w stanie zagrożenia. Szeroką informację przedstawił Skirmunt. Rada Ministrów zaś w konkluzji potwierdziła pokojowy charakter polskiej polityki zagranicznej i opowiedziała się za wyciszeniem narastającej paniki związanej z rzekomym zagrożeniem wojennym. Postulowała jedynie, aby wszystkie resorty wzięły pod uwagę nową konstelację europejską i w ciągu trzech tygodni przygotowały i przedstawiły stosowne zarządzenia. Uchwała nie zadowolili Naczelnika Państwa i w związku z tym gabinet podał się do dymisji. Piłsudski dymisji nie przyjął, poprosił rząd o dalszą analizę sytuacji i ponowne spotkanie. W dniu 6 czerwca, nie czekając na wynik obrad, oświadczył zebranim w Belwederze ministrom, „że w ciągu ubiegłych świąt zdecydował się na przyjęcie dymisji gabinetu”²¹. Nie znamy pełnego przebiegu posiedzenia, ponieważ potraktowano je jako tajne i protokołu nie spisano. Z relacji zebranych przez Władysława Poboga-Malinowskiego wynika, że Piłsudski ostro zrecen-

²⁰ Szerzej o działalności J. Michalskiego zob.: W. Zieliński, *Nasi Ministrowie Skarbu i błędy ich polityki w oświeceniu danych urzędowych (1918–1925 r.)*, Warszawa [1925]; Z. Landau, *Zapomniani Ministrowie Skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 69–89. Na temat tego rządu zob.: M. Faryś, *Pierwszy gabinet Antoniego Ponikowskiego 19 września 1921 – 5 marca 1922 oraz Drugi gabinet Antoniego Ponikowskiego 10 marca 1922 – 6 czerwca 1922 [w:] *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011, s. 91–109.*

²¹ AAN, Protokół z 17 posiedzenia Rady Ministrów, k. 864–865. Na temat tego przesilenia por.: J. Faryś, *Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 3, s. 39–52; *idem*, *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej. Konflikty wokół przesilenia rządowego w 1922 roku*, Szczecin 2019; A. Garlicki, *Przewrót majowy*, Warszawa 1978, s. 20–32; W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 256–260.

zował pracę rządu, zarzucał lenistwo, chodzenie „wygodnie w szlafroku i pantoflach”²². Zwykle dość dobrze poinformowany Juliusz Zdanowski notował na bieżąco, że w długim przemówieniu Piłsudski „dochodził do coraz wyższych akordów zdenerwowania. Wołał „chodźcie w szlafrokach”. Podobno minister Władysław Stesłowicz przerwał rozmowę, „uważając za niemożliwe kontynuowanie jej w takim tonie i w takim nastroju”²³. Nieprawdopodobne jest natomiast stwierdzenie Stanisława Mackiewicza, jakoby posiedzenie opuścił urażony Skirmunt²⁴.

Wywołując przesilenie, chciał Naczelnik Państwa wyeliminować Skirmunta i Michalskiego ze składu rządu. Konflikt wynikał z pryncypiów, przesłanki natury osobistej nie odgrywały większej roli. Po maju 1926 r. z dyplomacji zostali szybko usunięci dawni członkowie Komitetu Narodowego Polskiego, jedynie Skirmunta pozostawiono do wieku emerytalnego (a nawet dłużej) na stanowisku posła, następnie ambasadora RP w Londynie. Nie istniały też animozje między Piłsudskim i Ponikowskim; przeciwnie: do marca 1922 r. wzajemne stosunki były poprawne, krytykę wywoływał jedynie brak sprężystego, władczego kierowania gabinetem. Prezydent ministrów nie był człowiekiem obozu narodowego, nie był też piłsudczykiem, chociaż w czasie wojny należał do orientacji aktywistycznej, bliski pozostał politycznemu centrum. Zapewne Piłsudskiemu zależało na sprawnym i dyspozycyjnym szefie rządu, który pewnie przeprowadzi kraj przez czas wyborów i wyprostuje napięcia wynikające z polityki zagranicznej oraz zapewni armii niezbędne finansowanie. Kolejny cel stanowiła próba konsolidacji lewicy i lewego centrum, partii popierających Piłsudskiego, ogromnie jednak skonfliktowanych, co było szczególnie widoczne wśród ludowców. Wspólnie prowadzona walka ułatwia porozumienie.

Obóz narodowy wykorzystał przesilenie do osłabienia pozycji Piłsudskiego w państwie. Świadczyła o tym gwałtowna obrona gabinetu Ponikowskiego, który dotąd ugrupowania narodowe zwalczały. Już 7 czerwca ukazał się w „Rzeczpospolitej” artykuł Stanisława Strońskiego pod jednoznacznym tytułem: „Paszalik a państwo”, w którym obalenie rządu przez Naczelnika Państwa uznał on za działanie bezprawne, budzące zaniepokojenie w kraju i za granicą ze względu na jego rzekomą politykę wprowadzenia pogotowia wojennego w kraju. Stroński podkreślał, że Polska nie jest paszaliem, lecz wielkim państwem, którym Sejm i rząd sterują „poważnie i rozważnie”. Prasa prawicowa atakowała Piłsudskiego bez zwracania uwagi na konsekwencje, które uderzały w interesy kraju, chociażby przez kolportowanie bzdurnych informacji o przygotowywaniu Polski do kolejnej wojny z Sowiecami. Centroprawica wykazywała, że Naczelnik Państwa nie miał prawa przyjmować dymisji gabinetu, i optowała za pozostawieniem rządu w dotychczasowym składzie. Ponikowski jednak nie zamierzał walczyć z Piłsudskim i 10 czerwca oświadczył, aby Sejm nie brał pod uwagę jego kandydatury.

W dniu 8 czerwca Piłsudski przybył na posiedzenie konwentu i wyjaśnił przyczyny, dla których „stosownie do życzenia” przyjął dymisję gabinetu. Tłumaczył wszystko

²² W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1914–1939, Londyn 1967, s. 588.

²³ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, t. IV: 13 IV 1921 – 31 XII 1922, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak i A. Wątor, Szczecin 2014, s. 280.

²⁴ S. Mackiewicz (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989, s. 147–148.

napięciami czasu wyborczego, nasileniem agitacji rodzącej agresję, potrzebą silnego rządu z niezbędnym autorytetem, którego ekipie Ponikowskiego brakowało²⁵. Na ataki prawicy sejmowej odpowiedział Piłsudski prawniczą kontrofensywą. Na kolejnym posiedzeniu konwentu seniorów zażądał interpretacji 3 punktu Małej Konstytucji, który brzmiał: „Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem”. Wątpliwości jego dotyczyły trzech zagadnień: 1. „Czy [...] jako Naczelnik Państwa, mam czynną rolę i jaką? 2. Powiedziane jest »na podstawie porozumienia«. Co to ma znaczyć? Ta część jest najtrudniejsza [...]. Nie może mieć charakteru decyzji i uchwały, skoro jest mowa o porozumieniu. [...] Jakaś forma musi być znaleziona, ażeby to mogło być porozumienie. Gdzieś decyzję trzeba umieścić. 3. Powiedziane jest »z Sejmem«. [...] Pojęcie Sejmu wywołuje istotę plenum. Wprowadza jednak praktykę na tak nowe tory, że wątpię, aby uzus plenum mógł być zastosowany”. Jednocześnie prosił o rychłą decyzję dla wyjaśnienia zagnatanej sytuacji prawnej i rozładowania przesilenia²⁶.

Piłsudski podjął narzucone wyzwanie, zrećcznie wykorzystał brak spójności zapisów Małej Konstytucji dla wyegzekwowania przysługującego mu uprawnienia powoływania rządu i wyeliminowania Konwentu Seniorów z procesu decyzyjnego. Ugrupowania sympatyzujące z Naczelnikiem Państwa stanowiły istotną siłę w Sejmie. Lewica, lewe centrum i mniejszości narodowe liczyły równo połowę składu Izby, 216 posłów na 432 ogółem. Najważniejszą siłę stanowiły trzy stronnictwa ludowe – PSL „Piast” (*notabene* największy klub w Sejmie, liczył 96 posłów), PSL „Wyzwolenie”, PSL-Lewica – oraz Polska Partia Socjalistyczna, Narodowa Partia Robotnicza i inne drobne ugrupowania. Brakowało między nimi spójności. Mniejszości narodowe często miały poglądy odległe od zapatrywań partii polskich, broniły bowiem własnych interesów. Mocno skonfliktowane między sobą stronnictwa chłopskie krytycznie niekiedy oceniały poglądy socjalistów i narodowych robotników. Obrona Naczelnika Państwa stanowiła pewne spoiwo, które mogło ograniczyć zaciętość walki wyborczej, zwłaszcza zaś inicjować współpracę w czasie powyborczym. Potrzebne tym bardziej, że naprzeciw stała spójna ideologicznie i programowo prawica oraz prawe centrum. Szczególnie bliska współpraca łączyła Związek Ludowo-Narodowy, czyli endecję, z Narodowo-Chrześcijańskim Stronnictwem Ludowym i chadeckim Narodowo-Chrześcijańskim Stronnictwem Robotniczym. Niespodziewanie obóz narodowy znalazł pełne wsparcie silnego Narodowego Zjednoczenia Ludowego i innych drobniejszych ugrupowań. Łącznie blok ten miał do dyspozycji 195 mandatów, z zasady mógł liczyć na wsparcie czterech posłów bezpartyjnych, niekiedy także na dwóch komunistów. Rozstrzygająca decyzja spoczywała zatem w rękach szesnastu posłów konserwatywnego Klubu Pracy Konstytucyjnej. Kapecy przejściowo wsparli obóz narodowy, jednak w istocie bardzo wiele łączyło ich z Piłsudskim, nie byli zainteresowani jego osłabieniem, a tym bardziej obaleniem; działali na rzecz łagodzenia napięć i wzmocnienia własnej pozycji²⁷.

²⁵ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 242–243.

²⁶ *Ibidem*, s. 245–252 (cytat s. 250).

²⁷ Obliczenia dokonane na podstawie: AAN, Biuro Sejmu, t. 17, k. 85–87 oraz M. Pietrzak, *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969, s. 90–91 i 96. Szerzej: J. Faryś, *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 29–31.

14 czerwca nad wątpliwościami Piłsudskiego debatowała komisja konstytucyjna Sejmu, a w dwa dni później wniosek komisji trafił pod obrady Sejmu. Po bardzo burzliwej debacie Izba uchwaliła następującą wykładnię: „Wyrazy »Naczelnik Państwa powołuje« i wyrazy »na podstawie porozumienia z Sejmem« interpretuje Sejm w ten sposób, że inicjatywa w wyznaczaniu premiera należy z reguły do Naczelnika Państwa i że w braku propozycji Naczelnika Państwa lub braku zgody ze strony Sejmu Ustawodawczego reprezentowanego przez organ regulaminowo ustanowiony Sejm przez ten organ większością reprezentowanych głosów desygnuje premiera”. Wniosek ten przeszedł 186 głosami przeciwko 181²⁸. Następnego dnia Sejm 165 głosami, przy sprzeciwie 149, powołał Komisję Główną, która obradując pod przewodnictwem marszałka Sejmu, zajmować się miała sprawami przesileni rządowych²⁹. Piłsudski podjął wyzwanie i w tej sytuacji zrzekł się inicjatywy powołania rządu. Decyzja zręczna, stawiała bowiem prawicę sejmową w kłopotliwej sytuacji, ponieważ nie miała uzgodnionej kandydatury i nastawiona była jedynie na rozszerzenie konfliktu z Naczelnikiem Państwa, czemu sprzeciwiało się KPK. Odmówili kandydowania Antoni Ponikowski i Leopold Skulski, kandydatura zaś Wojciecha Korfantego wywołała burzę rozsadzającą blok prawicowy. Ostatecznie Komisja Główna zaproponowała Stefana Przanowskiego³⁰. Marszałek Trąpczyński powiadomił o decyzji Naczelnika Państwa, który informację przyjął do wiadomości, natomiast nie wystawił dekretu nominacyjnego. Powstała zatem pułapka prawna dotycząca formowania gabinetu, niezgodnie z konstytucją stosowny dekret wystawił marszałek Sejmu, co spowodowało wycofanie poparcia ze strony PSL „Piasta” i w konsekwencji rezygnację Przanowskiego³¹.

Ponownie powstała sytuacja patowa. Komisja Główna na posiedzeniu 21 czerwca nie potrafiła podjąć żadnej decyzji, ostrość wystąpień nie ułatwiała znalezienia niezbędnego konsensusu. Ostatecznie Komisja Główna, wobec niemożności ustalenia kandydata jednogłówną decyzją, zwróciła się 24 czerwca do Naczelnika Państwa o desygnowanie premiera³². W ten sposób prawica pośrednio przyznała się do porażki, ale broni nie zamierzała składać, przygotowywała kolejny front konfrontacyjny. 25 czerwca Naczelnik Państwa zaproponował na stanowisko premiera Artura Śliwińskiego, wiceprezydenta Warszawy, bliskiego w przeszłości swojego współpracownika. Jednocześnie w piśmie skierowanym do marszałka Trąpczyńskiego Naczelnik Państwa napisał, że „ze swej strony od przeszłego premiera żądać będę jedynie lojalności, która [...] umożliwi pracę reprezentowania państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej bezwarunkowej lojalności musi doprowadzić w konsekwencji do [...] istnienia dwóch, a może nawet więcej rządów”³³. Ten akapit pisma oraz bliskie w przeszłości związki, łączące Piłsudskiego ze Śliwińskim, wywołały ogromny szum medialny. Prasa prawicowa odmawiała przysłemu

²⁸ Stenogramy SU, t. 13–73.

²⁹ *Ibidem*, t. 4–31.

³⁰ „Rzeczpospolita”, 19 VI 1922 r.

³¹ Por. „Kurier Poranny”, „Robotnik”, „Rzeczpospolita”, wydania z dnia 21 VI 1922.

³² AAN, Biuro Sejmu, t. 17, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Głównej, k. 10–77 (dalej: Stenogramy KG).

³³ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 255–256.

premierowi jakichkolwiek zdolności, nazywała go półhistorykiem i półinteligentem. Ostro nadal atakowała Piłsudskiego. Za przykład służyć może artykuł Strońskiego pod tytułem *Niżej miary urzędu*, *notabene* skonfiskowany przez liberalny Komisarjat Rządu m. Warszawy. Stroński napisał m.in., że mentalność Piłsudskiego jest „niezmiernie daleka od poziomu i właściwego nastroju tego wysokiego urzędu, który mu powierzono”³⁴. Komisja Główna nie podzieliła zastrzeżeń prasowych oraz wątpliwości wyrażanych przez Stanisława Głębińskiego i Edwarda Dubanowicza i na posiedzeniu 26 czerwca potwierdziła kandydaturę Śliwińskiego³⁵.

Decyzja ta jednak kryzysu nie zakończyła. W nowym rządzie miejsce Skirmunta i Michalskiego zajęli Gabriel Narutowicz i Zygmunt Jastrzębski, nie znalazł się zaś poseł z ramienia KPK Władysław Stesłowicz, który odszedł na własne życzenie, co wątpliwym czyniło dalsze i niezbędne poparcie gabinetu przez jego klub. Po trzech dniach ostrej debaty parlamentarnej nad *exposé* rządu, 7 lipca Sejm w głosowaniu imiennym 201 głosami, przeciw 195, przy 3 wstrzymujących się, odmówił gabinetowi Śliwińskiego inwestytury³⁶. Arytmetyka sejmowa kolejny raz pokazywała, że do utworzenia w miarę stabilnej większości potrzebne było poparcie KPK.

Rozpoczął się tym samym kolejny etap przesilenia rządowego. Sukces prawicy nosił iluzoryczny charakter, mogła obalić gabinet, trudniej jednak było utworzyć nowy. Przypadkowy bowiem koalicjant z KPK nie był zainteresowany jej pełnym zwycięstwem. Naczelnik Państwa, przyjmując dymisję Śliwińskiego, zapytał Sejm, czy „życzy sobie skorzystać z inicjatywy w sprawie tworzenia rządu”³⁷. Bezradność centroprawicy pokazywało zwołanie posiedzenia Komisji Głównej dopiero 11 lipca. Burzliwa debata w istocie nie dotyczyła meritum sprawy, prowadzone następnie rozmowy Piłsudskiego z przywódcami stronnictw też nie dały efektów. W związku z tym Naczelnik Państwa zrzekł się inicjatywy tworzenia rządu. Sprawa wróciła ponownie do Komisji Głównej, która 14 lipca zaproponowała Wojciecha Korfantego na nowego szefa gabinetu. Wniosek wywołał burzę. Norbert Barlicki oświadczył: „[...] kandydaturę p. Korfantego uważamy przede wszystkim za reakcyjną, a nie dość na tym, uważamy, że jest to prowokacyjnie-reakcyjna kandydatura, bojowo-reakcyjna kandydatura”. W podobnym tonie przemawiali inni posłowie centrolewu. Przedstawiciele prawicy głosu nie zabierali, ale kandydaturę Korfantego przegłosowali 219 reprezentowanymi głosami przeciw 206³⁸.

Zaczynała się nowa faza konfliktu. Piłsudski w odpowiedzi na pismo Trąmpczyńskiego informujące o decyzji Komisji Głównej stwierdził, że nie może „wziąć udziału w tej jego pracy” i dodawał: „[...] wobec tego nie chcąc w niczym przeszkadzać p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu [...] będę jednak zmuszony w najbliższym czasie urzą-

³⁴ „Rzeczpospolita”, 1 VII 1922.

³⁵ Stenogramy KG, k. 78–87.

³⁶ Stenogramy SU, 324, 325 i 326 pos. Szerzej na ten temat zob.: K. Czekaj, *Artur Śliwiński (1877–1953). Polityk, publicysta, historyk*, Warszawa 2011, s. 206–259; J. Faryś, *Gabinet Artura Śliwińskiego 28 czerwca – 7 lipca 1922 [w:] Od Moraczewskiego do Składkowskiego*, s. 111–116; W. Suleja, *Artur Śliwiński, premier Republiki Polskiej 28 VI – 7 VII 1922 [w:] Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski i P. Wróbel, Wrocław 1992, s. 167–176.

³⁷ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 257.

³⁸ Stenogramy KG, k. 128–144.

swój złożyć³⁹. Zręczne pociągnięcie, które odciągało od desygnującej większości KPK. Zdanowski słusznie uważał, że „KPK, ten zlepek rozmaitych galicyjskich wicehrabiów, Żydów i części od wysiadania foteli, naturalnie odbędzie teraz naradę i z pewnością z przerażenia przed groźbami różnych Daszyńskich – cofnie się⁴⁰. Rozumiał to Korfanty i dlatego 14 lipca, podczas audiencji w Belwederze, deklarował całkowitą lojalność i zapewniał Piłsudskiego, że „bardziej oddanego premiera” dotąd nie miał⁴¹. Argumentacja jednak Naczelnika nie przekonała i dekretów nominacyjnych nie wystawił. Korfanty mimo to przystąpił do montowania gabinetu, zapewnił w nim udział Skirmunta i Michalskiego. Dziwić może fakt, że w składzie rządu pojawiło się nazwisko gen. Sosnkowskiego. Zapewne chodziło o zabezpieczenie wojska przed ingerencją prawicy, gdyby mimo oporów Korfanty przejął władzę. Przetargi trwały blisko dwa tygodnie, politycy prowadzili rozmowy tak na gruncie neutralnym, jak i w Belwederze. Szczególną aktywność wykazywali kapecy, którzy nie byli zainteresowani sukcesem prawicy, zwłaszcza zaś obaleniem Piłsudskiego. W tej sytuacji los ewentualnego gabinetu Korfantego był przesądzony.

Chwilowo jednak walkę przeniesiono z zacisza gabinetowego na ulicę. Obie strony konfliktu zaczęły organizować demonstracje i wiece protestacyjne, które często kończyły się bijatykami. Uchwalono też setki rezolucji, w których domagano się od Naczelnika Państwa podpisania lub niepodpisywania dekretu nominacyjnego dla gabinetu Korfantego⁴². Dnia 23 lipca, podczas wiecu zorganizowanego w Warszawie przez endecję, Stroński rzucił pod adresem Piłsudskiego hasło: „Niech podpisze albo niech ustąpi⁴³”. Słowa Strońskiego stanowiły zapowiedź zaostrzenia konfliktu. 25 lipca prawica zgłosiła wniosek nagły o wyrażenie przez Sejm votum nieufności Naczelnikowi Państwa. Debata parlamentarna odbyła się następnego dnia. Zainicjował ją Stanisław Głąbiński, referent wniosku, który zarzucił Piłsudskiemu wywołanie i przeciąganie przesilenia. W imieniu centrolewicy Naczelnika Państwa bronił Wincenty Witos. Burzliwą debatę zwieńczyło głosowanie. Za wnioskiem o votum nieufności głosowało 186 posłów, przeciwko wypowiedziało się 206, a 4 wstrzymało się od głosu. Od czasu, kiedy KPK odstąpił od popierania Korfantego, wniosek bloku endeckiego miał jedynie demonstracyjny charakter⁴⁴. Podjętą walkę blok centroprawicowy doprowadził do końca, chociaż zwyciężyć nie mógł.

Wynik głosowania przesądzał los nieudanej misji Korfantego. Głównym rozgrywającym pozostał Piłsudski, KPK oraz PSL „Piast”. 28 lipca Naczelnik Państwa przeprowadził decydujące rozmowy z Jerzym Baworowskim, Janem Kantym Federowiczem i Władysławem Stesłowiczem, liderami tego klubu. Następnie rozmawiał z Wincentym Witosem i Maciejem Ratajem, liderami PSL „Piasta”. W wyniku przeprowadzonych konsultacji uzgodniono kandydaturę premiera w osobie rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Juliana Ignacego Nowaka, bliskiego konserwatystom krakowskim oraz ludowcom z „Piasta”. Następnego dnia Komisja Główna, na wniosek Rataja, reasumowała własną

³⁹ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 258.

⁴⁰ *Dziennik Juliusza Zdanowskiego*, s. 319.

⁴¹ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 590.

⁴² AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa, t. 193–197.

⁴³ „Rzeczpospolita”, 24 VII 1922 r.

⁴⁴ Stenogramy SU, 330 pos., ł. 9–22.

uchwałę w sprawie Korfantego i poprosiła Naczelnika Państwa o desygnowanie premiera. Następnie zaś zaaprobowana przedstawioną kandydaturę Nowaka. Protestująca prawica została przegłosowana⁴⁵. Formowanie nowego rządu przebiegało sprawnie, ponieważ Nowak przejął w istocie skład gabinetu Śliwińskiego. 31 lipca rząd został w pełni skompletowany, 3 sierpnia uzyskał inwestyturę w Sejmie. Piłsudski u nowego szefa rządu zabiegał jedynie o pozostawienie „nadal teki spraw zagranicznych Narutowiczowi [...] przynajmniej jakie cztery tygodnie, aby tak bezpośrednio z ministerstwa nie odchodził, a następnie wyraził życzenie, aby tekę wyznał i oświaty oddać Arturowi Śliwińskiemu [...]. Ale zaznaczył [...], że tu nie przemawia przez niego racja stanu, lecz tylko osobisty sentyment dla Śliwińskiego, któremu zrobił wielki zawód wyrывая go z jego zajęć i pozostawiając na przysłowiowym lodzie”. Nowak pozostawił Narutowicza, o Śliwińskiego jednak nie walczył, nie chciał nadwerężyć kruchego poparcia⁴⁶.

Długotrwały konflikt pokazał siłę konserwatywnego Klubu Pracy Konstytucyjnej, który dzięki umiejętnej taktyce został pełnym zwycięzcą, osłabił pozycję prawicy, nie dopuścił do pełnego zwycięstwa centrolewu. Na czele nowego rządu stanął związany z nimi uczony i polityk. Wspierany przez centrolew Naczelnik Państwa połowicznie zrealizował założone cele. Pokazał co prawda, że potrafi zablokować możliwość przejścia władzy przez obóz narodowy, odsunąć ministrów Skirmunta oraz Michalskiego, przywrócić nadzór nad polityką zagraniczną, brakowało mu jednak dostatecznego wsparcia dla ciekawej kombinacji politycznej z postawieniem Śliwińskiego na czele rządu. Przejściowo potrafił zespolić centrolew, który ponownie w grudniu 1922 r. będzie mówił jednym głosem. Prawica i prawe centrum w istocie przegrały. Nie udało im się utworzyć własnego rządu ani obalić Piłsudskiego, utraciły zaś wpływy w MSZ i Ministerstwie Skarbu. Jedynie zapoczątkowana wcześniej, a w tym konflikcie sprawdzona spójność trzech partii prawicowych, ułatwiła powołanie bloku wyborczego Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej.

Podstawowy cel nowego gabinetu sprowadzał się do przeprowadzenia wyborów. Ordynację wyborczą Sejm w lipcu uchwalił, ale istniała obawa o postawę mocarstw wobec wyborów, które miały objąć Galicję Wschodnią. Z tego powodu Piłsudski był skłonny odroczyć termin wyborcze. Rząd jednak przygotował w tempie ekspresowym projekt ustawy samorządowej dla Galicji Wschodniej, a Sejm szybko ją uchwalił. W tej sytuacji Nowak, wspierany przez Narutowicza, przekonał Naczelnika Państwa do wyznaczenia terminu wyborów na dzień 5 i 12 listopada⁴⁷.

W zakresie polityki zagranicznej należy odnotować ważną wizytę Naczelnika Państwa w Rumunii, którą w towarzystwie Narutowicza złożył w dniach 14–16 września. Znanca problemu uznał wizytę za bardzo udaną, ponieważ „zrealizowano najważniejszy cel, jakim była zmiana konwencji wojskowej”. Nastąpiło także przejściowe ożywienie i uspokojenie stosunków polsko-sowieckich. Nieoficjalne rozmowy prowadzone były z Maksimem Litwinowem, a następnie z Gieorgijem Cziczerinem, który na przełomie

⁴⁵ Stenogramy KG, k. 3–8 i 169–170.

⁴⁶ J. Nowak, *Wspomnienia z ławy rządowej*, wstęp i oprac. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Kraków 2017, s. 38–39.

⁴⁷ *Ibidem* s. 62–63; Stenogramy SU, 347 pos.

września i października przejazdem przebywał w Polsce. Sowieccy komisarze rozmawiali z Narutowiczem, Nowakiem, ale także z Piłsudskim. Konkretnych, wymiernych rezultatów nie osiągnięto, ważna jednak była poprawna atmosfera prowadzonych rozmów⁴⁸.

Jesienią 1922 r. Polska wkroczyła w okres przedwyborczy. Naczelnik Państwa, co w pełni rozumiałe, w kampanię wyborczą się nie włączył, nie wspierał bliskiej mu wówczas lewicy, a nawet najbliższej Unii Narodowo-Państwowej. Wynik wyborów wskazywał, że szanse na zbudowanie koalicji większościowej dawało porozumienie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej z PSL „Piastem”. 167 mandatów ChZJN i 70 „Piasta” tworzyło bezpieczną większość. Nie była to perspektywa miła Piłsudskiemu, jednak jedyna realna. Wybór marszałków Sejmu i Senatu wskazywał na powstawanie takiej koalicji. Ludowiec Maciej Rataj został marszałkiem Sejmu, związany z endecją Wojciech Trąmpczyński objął kierownictwo Senatu. Kolejny problem stanowił wybór prezydenta. Tutaj sprawa wydawała się prosta, ponieważ kandydatura Józefa Piłsudskiego przebiegała łatwo każdego reprezentanta prawicy. „Piast” nie mógł odmówić Piłsudskiemu swojego poparcia. Tymczasem 4 grudnia Naczelnik Państwa oświadczył politykom, aby nie zgłaszali jego kandydatury. Proponował wybranie „człowieka, który by miał cięższy chód, lecz lekką rękę. Z bagien i trzęsawisk trzeba się wydobywać. Człowiek o lekkim chodzie przechodzi je za szybko i nie pomaga przy tym innym. Natomiast lekka ręka jest potrzebna dla wprowadzenia kompromisu”, który „jest ściśle związany z istotą demokratyzmu”. Postulował zarzucenie pomysłu z kandydatami „o wybitnie partyjnym zabarwieniu”, ponieważ partyjny prezydent mógłby wejść w „konflikt między obowiązkami, jakie ma w stosunku do wszystkich – i tylko do niektórych”⁴⁹. Piłsudski uważał, że odpowiednim kandydatem na urząd prezydenta byłby Wincenty Witos, względnie Stanisław Wojciechowski. Przeciwny był kandydaturze Gabriela Narutowicza, który miał nikłe rozeznanie w stosunkach wewnętrznych kraju.

Tymczasem 9 grudnia właśnie Narutowicz wybrany został na pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Nastął straszny tydzień, podczas którego prasa narodowa przypuściła bezprzykładny atak na Narutowicza, obrzucając błotem prezydenta, uderzała w majestat Rzeczypospolitej. Ohydny spektakl zakończył się 16 grudnia, kiedy w wytworzonej atmosferze linczu prezydent został zamordowany. Dramatyczny tydzień został opisany już wielokrotnie. Z nowych prac szczególnie wnikliwie przesilenie omawia tekst Marka Białokura⁵⁰. Piłsudski boleśnie przeżył te dni, jako państwowiec wychowany w kulcie tolerancji, krytycznie oceniał właśnie narodowe wyrośnię na podłożu nowoczesnego nacjonalizmu. Znosił cierpliwie ataki na siebie, trudno było mu przyjąć napaści na swojego następcę. W dniu 11 grudnia powiedział na posiedzeniu Rady Ministrów, że nie może

⁴⁸ H. Walczak, *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008, s. 184; *idem*, *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestolecu międzywojennym*, Szczecin 2019, s. 17–54; W. Materski, *Na widocie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005, s. 155–179.

⁴⁹ *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 286–297, (cytat s. 295–296).

⁵⁰ M. Białokur, *op. cit.* s. 229–426. Por. także: J. Pajewski, W. Łazuga, *Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993; P. Brykczyński, *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017; M.J. Nowak, *Narutowicz i Niewiadomski. Biografie równoległe*, Warszawa 2019.

„oddać władzy w tej chwili, kiedy banda g... zakłóca spokój, znieważa prezydenta, a rząd nic na to; dajcie mi władzę, a ja uspokoję ulicę”⁵¹. W zgodzie jednak z prawem 14 grudnia przekazał władzę prezydentowi. Całą uroczystość wieńczył pięknym toastem, w którym powiedział: „jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na baczność, stoję oto na baczność przed Polską, którą Ty reprezentujesz”⁵².

Po zabójstwie Narutowicza Polska stanęła na skraju zaburzeń na wielką skalę. Łatwo było wyprowadzić na ulice robotników, którzy po pogrzebie kolegi zabitego 11 grudnia dopiero co rozchodzili się do domów. Narastała zawziętość, socjaliści przygotowywali odwetowe działania. Adam Pragier wspominał, że „PPS musiała odeprzeć pokusę krwawego odwetu na prawicy”. Z trudem wystąpienia powstrzymywał Ignacy Daszyński⁵³. Ostatecznie jednak sprawę rozstrzygnął Norbert Barlicki, który poinformował liderów socjalistycznych, że Piłsudski przeciwny jest nierozważnym akcjom ulicznym, gdyż „Polski nie stać [...] na jakiegokolwiek zaostrenie walk wewnętrznych”⁵⁴. Tym samym utracone zostały zamiary wąskiej grupy piłsudczyków, która podobno chciała przekształcić wystąpienia uliczne w zamach⁵⁵. Normalizacji sprzyjało sprawne ukonstytuowanie nowych władz państwa. Zgodnie z konstytucją obowiązki głowy państwa przejął marszałek Sejmu Maciej Rataj, na jego polecenie rząd utworzył gen. Władysław Sikorski, szefem Sztabu Generalnego został Józef Piłsudski. Nic trójstronnej współpracy wówczas nie zakłócało, tym samym następowała stabilizacja wewnętrzna państwa. Z woli Rataja już 20 grudnia odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które wybrało Stanisława Wojciechowskiego na drugiego prezydenta Rzeczypospolitej⁵⁶. Grudzień 1922 r. pogłębił przepaść między orientacjami politycznymi, uniemożliwił ich współpracę, zmienił psychikę Piłsudskiego. Zasadna jest teza Włodzimierza Sulei, że przeżył on wówczas szok, który polegał na „utracie wiary w odrodzenie polskiej duszy [...]”. Dlatego uznał, że demoralizującym społeczeństwo „płynącym od politycznych partii prądom należało przeciwstawić silny a niepodważalny autorytet, i w razie potrzeby nawet brutalność”⁵⁷.

Długą drogę przebyli Polacy od pełnych euforii dni z przełomu lat 1918 i 1919 po dramat grudnia 1922. Zdali egzamin w czasie wojny, nie zaliczyli sprawdzianu w okresie pokoju. Szczególnie dotyczyło to roku 1922, w którym Piłsudski szukał dla siebie miejsca w systemie decyzyjnym państwa. Dostrzegał wówczas wady systemu, pogłębione przez partyjne zacietrzewienie. W obawie przed skutkami Rapallo podjął działania zmierzające do uzyskania wpływów na kształt polityki państwa i możliwość dobrojenia armii. Częściowo przynajmniej wyszedł z niej zwycięsko, potrafił zablokować marsz obozu narodowego do władzy. Dramatyczne wydarzenia z końca roku wykazały wszystkie słabe elementy polskiej sceny politycznej, żadna jednak ze stron konfliktu nie dojrzała jesz-

⁵¹ M. Rataj, *Pamiętniki*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965, s. 126.

⁵² *Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego*, s. 297.

⁵³ A. Pragier, *Czas przeszły dokonany*, cz. I, wstęp i oprac. A. Friszke, E. Pejaś, Warszawa 2018, s. 462–463.

⁵⁴ I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko – życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 138–142.

⁵⁵ W. Pobóg-Malinowski, *op. cit.*, s. 604–605.

⁵⁶ M. Rataj, *op. cit.*, s. 130–131; S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, cz. II, wstęp i oprac. J. Łazor, Warszawa 2017, s. 203–224.

⁵⁷ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 265.

cze do sięgnięcia po środki pozaprawne. Nie był do tego także przygotowany Piłsudski, chociaż rozumiejąc potrzebę zmian ustrojowych państwa, rozpoczął budowę zwartego zespołu kombatanckiego, ożywionego legendą Legionów i POW. Istniejący system demokracji parlamentarnej wyszedł z konfliktów 1922 r. nadwątlony, ale jeszcze zwycięski. Na czas późniejszy politycy odłożyli działania zmierzające do sanacji ustrojowej państwa.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Źródła drukowane

Baranowski W., *Rozmowy z Piłsudskim 1916–1931*, Warszawa 1990.

Dziennik Juliusza Zdanowskiego, t. IV: 13 IV 1921 – 31 XII 1922, przedmowa i oprac. J. Faryś, T. Sikorski, H. Walczak i A. Wątor, Szczecin 2014.

Grabski S., *Pamiętniki*, t. I, wstęp W. Stankiewicz, Warszawa 1989.

Kumaniecki K.W., *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 – styczeń 1924*, Warszawa–Kraków 1924.

Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Łomianki, b.r.

Morawski K., *Tamten brzeg. Wspomnienia i szkice*, wstęp J.M. Nowakowski, Warszawa 1996.

Nowak J., *Wspomnienia z ławy rządowej*, wstęp i oprac. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor, Kraków 2017.

Pisma zbiorowe Józefa Piłsudskiego. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych, t. V, wstęp i oprac. K. Świtalski, Warszawa 1937.

Pragier A., *Czas przeszły dokonany*, cz. I, wstęp i oprac. A. Friszke, E. Pejaś, Warszawa 2018.

Protokół ze 158 posiedzenia Komitetu Narodowego Polskiego [w:] O niepodległą i granice, t. VI, Komitet Narodowy Polski. *Protokoły posiedzeń 1917–1919*, wstęp i oprac. M. Jabłonowski, D. Cisowska-Hydzik, Warszawa–Pułtusk 2007.

Rataj M., *Pamiętniki*, oprac. J. Dębski, Warszawa 1965.

Römer M., *Dzienniki*, t. IV: 1920–1930, Warszawa 2018.

Skirmunt K., *Moje wspomnienia 1866–1945*, wstęp i oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1997.

Świtalski K., *Diariusz. Uzupelnienie z lat 1919–1932*, przedmowa i oprac. P. Duber i W. Suleja, Warszawa 2012.

Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, cz. II, wstęp i oprac. J. Łazor, Warszawa 2017.

Zaleski A., *Wspomnienia*, wstęp i oprac. K. Kania, K. Kloc, M. Żukowski, Warszawa 2017.

PRASA

„Kurier Poranny”

„Robotnik”

„Rzeczpospolita”

OPRACOWANIA

- Białokur M., *Gabriel Narutowicz. Biografia*, Opole 2016.
- Brykczyński P., *Gotowi na przemoc. Mord, antysemityzm i demokracja w międzywojennej Polsce*, Warszawa 2017.
- Czekaj K., *Artur Śliwiński (1877–1953). Polityk, publicysta, historyk*, Warszawa 2011.
- Faryś J., *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej. Konflikty wokół przesilenia rządowego w 1922 roku*, Szczecin 2019.
- Faryś J., *Gabinet Artura Śliwińskiego 28 czerwca – 7 lipca 1922 [w:] Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.
- Faryś J., *Konflikt Naczelnika Państwa z Sejmem Ustawodawczym w 1922 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 3, s. 39–52.
- Faryś M., *Konstanty Skirmunt 11 czerwca 1921 – 26 czerwca 1922 [w:] Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długołęcki, K. Szczepanik, współpraca J. Faryś, H. Walczak, Warszawa–Szczecin 2014.
- Faryś M., *Pierwszy gabinet Antoniego Ponikowskiego 19 września 1921 – 5 marca 1922 oraz Drugi gabinet Antoniego Ponikowskiego 10 marca 1922 – 6 czerwca 1922 [w:] Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918–1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2011.
- Garlicki A., *Przewrót majowy*, Warszawa 1978.
- Landau Z., *Zapomniani Ministrowie Skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005.
- Mackiewicz S. (Cat), *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Warszawa 1989.
- Materski W., *Na widecie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Mikulicz S., *Od Genui do Rapallo*, Warszawa 1966.
- Nowak M.J., *Narutowicz i Niewiadomski. Biografie równoległe*, Warszawa 2019.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Konstanty Skirmunt. Polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.
- Okulicz K., *Ostatni akt dramatu Józefa Piłsudskiego*, „Zeszyty Historyczne (Paryż) 1966, z. 9, s. 7–45.
- Pajewski J., *Budowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1926*, Kraków 1995.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1978.
- Pajewski J., *Postać dziejowa Józefa Piłsudskiego [w:] Józef Piłsudski i jego legenda*, red. A. Czubiński, Warszawa 1988.
- Pajewski J., Łazuga W., *Gabriel Narutowicz. Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.
- Pietrzak M., *Rządy parlamentarne w Polsce w latach 1919–1926*, Warszawa 1969.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. II: 1914–1939, Londyn 1967.
- Srebrakowski A., *Sejm Wileński 1922 roku. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1995.
- Suleja W., *Artur Śliwiński, premier Republiki Polskiej 28 VI – 7 VII 1922 [w:] Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski i P. Wróbel, Wrocław 1992.
- Suleja W., *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Walczak H., *Sojusz z Rumunią w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918–1931*, Szczecin 2008.
- Walczak H., *Wizyty szefów państw w ramach wzajemnych stosunków Polski i Rumunii w dwudziestolecie międzywojennym*, Szczecin 2019.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

Werschler I., *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko – życie i działalność*, Warszawa 1984.
Zieliński W., *Nasi Ministrowie Skarbu i błędy ich polityki w oświeceniu danych urzędowych (1918–1925 r.)*, Warszawa [1925].

Józef Piłsudski w systemie polskiej demokracji 1922 r.

W 1921 r. zwieńczona została budowa Rzeczypospolitej. Traktat ryski kończył zwycięską wojnę z Sowietami, sytuację wewnętrzną stabilizowała uchwalona konstytucja. Jednak do czasu nowych wyborów parlamentarnych Sejm „ustawą przejściową” zdecydował, że będzie sprawował władzę w „dotychczasowym zakresie”, a Naczelnik Państwa zgodnie z Małą Konstytucją 1919 r. Tymczasem w warunkach pokojowych 1922 r. funkcjonowanie demokracji parlamentarnej pokazało ułomność systemu. Cała władza znajdowała się w rękach Sejmu, rozbitego politycznie, w którym ugrupowania centrolewicy i centroprawicy dysponowały identycznym zespołem złożonym z 216 posłów, podzielonych na liczne kluby rywalizujące ze sobą o wpływy. Nie istniała możliwość powołania rządu koalicyjnego, krajem sterowały więc gabinety pozaparlamentarne. Rola Naczelnika Państwa ograniczona została do wymiaru czysto reprezentacyjnego. System uniemożliwiał kreatywną działalność Józefa Piłsudskiego, musiał prowadzić do konfliktów, zakończonych w grudniu 1922 r. zabójstwem pierwszego prezydenta Gabriela Narutowicza. Rozwaga Piłsudskiego i innych polityków uchroniła kraj od kataklizmu. Demokracja polska wychodziła z przesilenia nadwerżona, chwilowo jednak zwycięska.

SŁOWA KLUCZOWE

demokracja parlamentarna, Sejm Ustawodawczy, Naczelnik Państwa

Józef Piłsudski in the System of Polish Democracy of 1922

In 1921, the construction of the Republic was crowned. The Treaty of Riga ended the victorious war with the Soviets, the internal situation was stabilized by the enacted constitution. However, until new parliamentary elections were held, the Sejm “by a passing act” decided that it would exercise power in the “existing scope”, and the Chief of State in accordance with the Small Constitution of 1919. Meanwhile, in the peaceful conditions of 1922, the functioning of parliamentary democracy showed the frailty of the system. All power was in the hands of the Sejm, which was politically fragmented. Both the centre-left and centre-right groupings had an identical set of 216 deputies, divided into numerous clubs competing for influence. There was no possibility of forming a coalition

government, so the country was controlled by extra-parliamentary cabinets. The role of the Chief of State was limited to a purely representative one. The system prevented any creative activity on the part of Józef Piłsudski, and had to lead to conflicts, which ended in December 1922 with the assassination of the first President Gabriel Narutowicz. The prudence of Piłsudski and other politicians saved the country from cataclysm. Polish democracy emerged from the crisis strained, but temporarily victorious.

KEYWORDS

parliamentary democracy, Legislative Assembly, Head of State

JANUSZ FARYŚ – historyk, profesor w Akademii Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim. Badacz dziejów politycznych Polski XX wieku, edytor źródeł. W tym wydawca (wraz z zespołem) *Dzienników Juliusza Zdanowskiego*, t. I–VII (2013–2015). Ostatnio opublikował: *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918–1939* (2019) oraz *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej. Konflikty wokół przesilenia rządowego w 1922 roku* (2019).

JANUSZ FARYŚ – PhD with habilitation, historian, professor at the Jacob of Paradies University in Gorzów Wielkopolski. Researcher of Polish political history of the twentieth century, editor of sources. Including the publisher (with his team) of *Juliusz Zdanowski's Journals*, vols. I–VII (2013–2015). He has recently published: *Między Moskwą a Berlinem. Wizja polskiej polityki zagranicznej 1918–1939* (2019) and *Funkcjonowanie demokracji parlamentarnej w Drugiej Rzeczypospolitej. Konflikty wokół przesilenia rządowego w 1922 roku* (2019).